Cena numeru 10 groszy

P R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 26 LUTEGO 1951 ROKU Nr 56

VI plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh. Po zanalizowaniu osiągnięć i braków w działalności związku w roku ubiegłym, Plenum zatwierdziło plan pracy na rok bieżący, przedstawiony w referacie prezesa Ozgi Michalskiego w pierwszym dniu obrad.

Założenia planu pracy były tematem dwudniowej dyskusji, w której poza licznymi działaczami samopomocowymi z poszczególnych województw zabierali głos: wicepremier Chełchowski i minister Dąb-Kocioł.

Plenum przedyskutowało również i zatwierdziło preliminarz budżetowy związku na rok bieżący.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza generalnego ZSCh, pos. Jaworskiego, Plenum uchwaliło rezolucję polityczną i gospodarczą.

Plenum zatwierdziło ponadto zmiany w składzie prezydium Zarządu Głównego ZSCh. Z prezydium ustąpili dotychczasowi wiceprezesi Związku: Konstanty Dumański i Stanisław Piotrowski, którzy przeszli do innych prac. Wiceprezesem ZSCh wybrano jednomyślnie dotychczasowego członka prezydium Zarządu Głównego Lecha Korge.

Przez wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i udział w agresywnych blokach antyradzieckich

Wielka Brytania naruszyła układ z ZSRR

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego do rządu angielskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 17 lutego br. wiceminister Spraw Zagranicznych W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii, stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo - radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie, oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z 26 maja 1942 r.

24 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii p. Kelly i wręczył mu notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską.

Niżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego.

Nota rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego

W związku z notą rządu W. Brytanii z dnia 17 lutego 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W nocie z 20 stycznia br. rząd radziecki przytoczył **niezbite dowody**, świadczące o naruszeniu przez rząd W. Brytanii zobowiązań wypływających z anglo - radzieckiego układu z 26 maja 1942 r. „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie, oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie". Rząd W. Brytanii nie mogąc obalić tych dowodów, uciekł się w swej nocie z 17 lutego do zmyśleń i oszczerstw, obliczonych na to, aby przedstawić agresywną politykę rządu W. Brytanii jako pokojową, pokojową zaś politykę Związku Radzieckiego jako agresywną. Jednakże tego rodzaju próba uchylenia się od odpowiedzi w sprawie przestrzegania zobowiązań z tytułu układu anglo - radzieckiego jest niedorzeczna, gdyż fakty demaskują rząd W. Brytanii, dowodząc, iż **wbrew układowi nie prowadzi on polityki utrzymania pokoju, lecz politykę agresji, politykę rozpętywania wojny.**

W. Brytania zerwała współpracę w kwestii niemieckiej

I Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układ anglo - radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Artykuł 3 tego układu głosi:

„Wysokie układające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji.

Aż do zaaprobowania tych propozycji podejmą one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo związane z nimi w aktach agresji w Europie".

Tak więc pierwsza część 3 artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do realizowania polityki współpracy we wszystkich sprawach dotyczących zapobieżenia agresji, w tym również w sprawie niemieckiej.

Tymczasem, **W. Brytania, poczynając od r. 1946, poszła inną drogą, a mianowicie drogą niweczenia współpracy i podważania układu.** Wystarczy przytoczyć takie przykłady jednostronnych akcji rządu W. Brytanii w sprawie Niemiec, jak: połączenie w trybie separatystycznym w r. 1946 angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, do których następnie przyłączona została również strefa francuska, wskutek czego Niemcy rozbite zostały na dwie części; wprowadzenie w Niemczech Zachodnich odrębnej waluty, co ostatecznie naruszyło jedność ekonomiczną Niemiec i doprowadziło do likwidacji Rady Kontroli, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw; sformowanie w trybie separatystycznym rządu bońskiego dla Niemiec Zachodnich, co stworzyło przeszkody na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego; separatystyczna odmowa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i wprowadzenie narzuconego strefom zachodnim Niemiec statutu okupacyjnego w celu przedłużenia okupacji na czas nieokreślony.

Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, **bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia** a nie Związek Radziecki, **wyrzekła się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3 układu anglo - radzieckiego.**

Rząd angielski odradza regularną armię w Niemczech

II Druga część 3 artykułu układu **zobowiązuje uczestników układu do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy.** Zgodnie z tym, uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji do ścisłego realizowania polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Tymczasem, wbrew powyższemu, **rząd angielski zamiast dokonywać demokratyzacji Niemiec, zaczął przywracać w prawach przywódców faszystowskich oraz przeprowadzać stopniową faszyzację Niemiec Zachodnich.** Po zwolnieniu Kruppa z więzienia, rząd angielski przywrócił do władzy w Zagłębiu Ruhry Kruppa i jego imperialistycznych przyjaciół, zwolnił z więzienia znanych faszystowskich generałów obozu hitlerowskiego i oddał im z powrotem władzę, prześladował i w dalszym ciągu prześladuje demokratyczne i miłujące pokój żywioły w Niemczech Zachodnich. Jednocześnie rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, **zaczął odbudowywać przemysł wojenny w Niemczech przekształcając Zagłębie Ruhry w bazę przemysłu wojennego, zaczął odradzać regularną armię niemiecką z generałami faszystowskimi na czele, zaczął przekształcać Niemcy Zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny — wojny agresywnej.**

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo - radzieckiego.

Tak więc Anglia w określony sposób pogwałciła swe zobowiązania w sprawie zapobieżenia odrodzeniu militaryzmu w Niemczech, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, podważając tym samym podstawy układu anglo - radzieckiego i porozumień jałtańsko - poczdamskich.

Unia zachodnia i ugrupowanie północno-atlantyckie wymierzone są przeciwko ZSRR

III Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie zwrócić uwagę rządu W. Brytanii również na tę część układu anglo - radzieckiego, w której jest mowa o niedopuszczalności udziału W. Brytanii i Związku Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu.

Artykuł 7 układu anglo - radzieckiego głosi:

„Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszów i nie brać udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie".

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to **rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania.** Ani jeden układ, podpisany przez Związek Radziecki, nie jest wymierzony przeciwko W. Brytanii lub jakiemukolwiek innemu krajowi spośród sojuszników w czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi. Związek Radziecki nie brał i nie bierze udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach antybrytyjskich. Wszystkie układy Związku Radzieckiego z innymi krajami europejskimi, podobnie jak układ anglo - radziecki, zmierzają do utrwalenia pokoju w Europie i mają na celu niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i agresji niemieckiej.

Jeśli rząd radziecki ściśle przestrzegał i przestrzega zaciągniętych zobowiązań, to **rząd W. Brytanii jawnie depcze zobowiązania, które W. Brytania zaciągnęła z tytułu układu anglo - radzieckiego.** Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia t. zw. „unii zachodniej", która od samego początku nie ukrywała swego wrogiego stosunku do ZSRR. Następnie W. Brytania i Stany Zjednoczone utworzyły północno - atlantyckie ugrupowanie państw, przy czym z wielkich mocarstw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wyłączony został z grona uczestników paktu północnoatlantyckiego. W tym stanie rzeczy najzupełniej oczywista jest bezpodstawność powoływania się na obronny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno - atlantyckiego. Co więcej, **fakty dowodzą, że zarówno unia zachodnia, jak i ugrupowanie północno - atlantyckie wymierzone są bezpośrednio przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Obecnie agresywny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno - atlantyckiego został ostatecznie zdemaskowany. Wszelkie oświadczenia na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo - amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy Zachodnie z ich żądnym odwetu rządem z Bonn i z armią zachodnio - niemiecką, na której czele stoją generałowie hitlerowscy.

Rząd W. Brytanii pominął milczeniem oświadczenie rządu radzieckiego, zawarte w nocie z 20 stycznia br., iż rząd W. Brytanii, podobnie, jak rządy USA i Francji, zajęty jest w chwili obecnej organizowaniem sojuszu wojskowego z Niemcami Zachodnimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rząd angielski nie zdecydował się zaprzeczyć temu oświadczeniu rządu radzieckiego i nie może tego uczynić, nie wpadając w sprzeczność z oczywistymi i wszystkim znanymi faktami.

Tak więc pomagając w odradzaniu regularnej armii niemieckiej i w odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego i wkraczając przy tym na drogę bezpośredniego sojuszu wojskowego z dążącym do odwetu rządem w Niemczech Zachodnich, **rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo - radziecki.**

Wrogowie demokracji ludowej — przyjaciółmi Tito

IV W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii ucieka się do brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii, gdzie istnieje ustrój demokratyczny, który położył raz na zawsze kres resztkom faszyzmu w tych krajach. Rząd W. Brytanii wolałby widocznie, aby w tych państwach istniały takie rządy, które wlokłyby się w ogonie agresywnej polityki W. Brytanii. Jednakże rząd W. Brytanii winienby już zrozumieć, że narody Bułgarii, Węgier i Rumunii mają takie samo, jak naród każdego innego państwa, prawo do układania swych spraw wewnętrznych, kierując się swymi interesami narodowymi, a nie tym, czy rządowi tego lub innego obcego państwa podoba się, czy też nie podoba ustrój demokratyczny, ustanowiony w tych krajach.

Wiadomo dobrze, iż rząd W. Brytanii, dążąc do przywrócenia w drodze przemocy w miłujących pokój demokratycznych państwach Europy Wschodniej władzy faszystów i innych agresywnych elementów, popiera w tych państwach wrogą działalność ugrupowań faszystowskich, które stawiają sobie za cel organizowanie spisków dla obalenia ustroju ludowo - demokratycznego.

W świetle tych faktów śmieszne są podejmowane przez rząd W. Brytanii w nocie z 17 lutego próby przedstawienia siebie jako obrońcy praw człowieka i podstawowych swobód oraz mówienia o jakiejś ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii czy też Grecji.

Do tego rodzaju oszczerczych twierdzeń rząd W. Brytanii ucieka się również w związku ze zmianami w rządzie czechosłowackim, które nastąpiły w lutym 1948 r. i które rząd W. Brytanii usiłuje przedstawić, jako jakiś przewrót zagrażający rzekomo pokojowi. Wiadomo jednak, że zmiany te wywołane zostały faktem, iż pod kierownictwem amery-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do walki o terminowe przeprowadzenie akcji siewnej

Apel gromady Celigów do chłopów całej Polski

W dniu wczorajszym na zebraniu gromadzkim we wsi Celigów, gminy Głuchów, pow. skierniewickiego, chłopi uchwalili rezolucję, zobowiązując się do sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i do zwiększenia wydajności gleby oraz wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie gromady w kraju.

W gromadzie Celigów znajduje się 60 gospodarstw mało i średniorolnych. Jest to przodująca gromada w powiecie skierniewickim, wywiązująca się jako pierwsza ze swych zobowiązań wobec Państwa. Roczny plan skupu zboża wykonano w Celigowie przed terminem i z nadwyżką, tj. w 112 proc.

25 bm. odbyło się w Celigowie zebranie gromadzkie, na którym sekretarz koła ZSCh — Andrzej Nawrocki, przedłożył obecnym do przedyskutowania plan kontraktacji i wiosennej akcji siewnej, opracowany przez aktyw gromadzki.

„Nasze Państwo Ludowe — oświadczył m. in. referent — **prowadzi gospodarkę planową i dlatego musi mieć zapewnioną dostateczną ilość surowców, które w znacznej części, my, chłopi pracujący, dostarczymy, kontraktując rośliny przemysłowe.** To będzie nasz wkład w realizację Planu 6-letniego, będzie to wyrazem wdzięczności dla naszego Rządu robotniczo - chłopskiego za troskę i pomoc, jakiej udziela nam na każdym kroku".

Po ożywionej dyskusji, w której chłopi wskazywali na korzyści, jakie przynoszą planowe obsiewy dla Państwa i dla nich samych, plan kontraktacji wiosennej został jednomyślnie przyjęty i zatwierdzony.

W dyskusji radzono także nad tym, w jaki sposób podnieść wydajność gleby. Opierając się na doświadczeniach ubiegłego roku, stwierdzono, że na wzrost plonów wpływa przede wszystkim terminowe przeprowadzenie obsiewów, maszynowa uprawa ziemi, zasilenie jej nawozami sztucznymi oraz ochrona roślin przed szkodnikami i zachwaszczeniem.

W wyniku dyskusji przy niemilknących oklaskach uchwalono rezolucję, w której chłopi z Celigowa zobowiązali się do natychmiastowego pobrania z magazynów gminnej spółdzielni nawozów sztucznych i ziarna siewnego, do najszybszego zawarcia umów na pracę z tamtejszym Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym, do zaopatrzenia się w środki chemiczne do niszczenia szkodników roślinnych oraz do jak najsprawniejszego przeprowadzenia siewów wiosennych przy pełnym zastosowaniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Siewy wiosenne będą przeprowadzane pod hasłem: **każdy ar obsiany siewnikiem.**

„Wykazaliśmy — brzmi rezolucja — **że podejmowane przez nas zobowiązania umiemy realizować. Przykładem tego jest plan skupu zboża, wykonany przez nas przed terminem i z nadwyżką... W trosce o dostatnią i szczęśliwą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny uczynimy wszystko, ażeby zobowiązania nasze wypełnić. Bogate plony — to więcej chleba dla nas i naszych braci robotników, to surowce dla rozbudowującego się przemysłu, to wzrost dobrobytu mas pracujących. Pragniemy, aby w nasze ślady poszli wszyscy chłopi pracujący, aby wspólnym wysiłkiem budować lepszą przyszłość, aby wspólnymi siłami utrwalać pokój. Wzywamy zatem wszystkie gromady w województwie łódzkim i w całym kraju do współzawodnictwa w walce o terminowe i zwycięskie przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, w walce, która przyspiesza realizację Planu 6-letniego".**

Dziś, w poniedziałek, dn. 26 bm. o godz. 16.30 w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 (I piętro), odbędzie się

OGÓLNOŁÓDZKA NARADA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH

Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

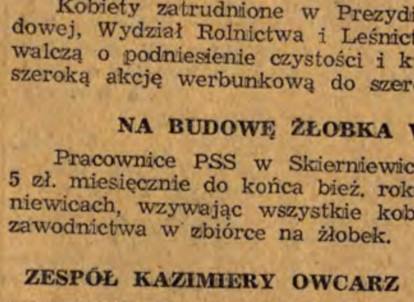
WERBUNEK DO L. K.

Kobiety zatrudnione w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi na cześć 8 Marca walczą o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy, prowadzą szeroką akcję werbunkową do szeregów Ligi Kobiet.

NA BUDOWĘ ŻŁOBKA W SKIERNIEWICACH

Pracownice PSS w Skierniewicach uchwaliły przeznaczać po 5 zł. miesięcznie do końca bież. roku na budowę żłobka w Skierniewicach, wzywając wszystkie kobiety całego powiatu do współzawodnictwa w zbiórce na żłobek.

ZESPÓŁ KAZIMIERY OWCARZ WYKONAŁ ZOBOWIĄZANIE



W Zakładach im. Reymonta pracują dwa młodzieżowe zespoły t. zw. kolektywnej pracy. Zespoły te, w których nie ma obciągaczek a prządki pomagają sobie nawzajem, osiągają wysoką wydajność, przekraczając znacznie bazy produkcyjne.

Na cześć 8 Marca zespół ZMP-ówki Kazimiery Owcarz składający się z 12 osób postanowił przepracować jedną godzinę dłużej. Zobowiązanie zostało wykonane w ub. sobotę.

Hańba podżegaczom wojennym odbudowującym hitlerowską armię

Narody muszą ująć sprawę pokoju we własne ręce

Przemówienie prof. Leopolda Infelda

BERLIN (PAP). — Na sesji Światowej Rady Pokoju w dyskusji nad referatem Yves Farge'a zabrał głos prof. Leopold Infeld, który oświadczył m. in.

Nasz ruch pokoju rośnie. Ci, którzy pamiętają Kongres Warszawski, wiedzą, że odszedł wówczas od nas jeden człowiek, ale zyskaliśmy miliony nowych przyjaciół w Indiach i w Chinach, w Indonezji, Burmie i na Malajach, we Wspólnocie Brytyjskiej i w Stanach Zjednoczonych. Zyskaliśmy i zyskujemy nowych przyjaciół, bo prawda, którą głosimy jest prosta i ludzka, bo nasz głos, choć spokojny w porównaniu z wrzaskiem propagandy wojennej, znajduje swą drogę do serc ludzi prostych.

A jakie są argumenty strony przeciwnej? Grupują się one wokoło dwóch kwestii, które pragnę tutaj omówić.

Pierwszy argument sprowadza się do tego, że obrońcy pokoju to tzw. „komuniści", lub ludzie przez nich oszukani. Zapytajmy tych panów, co mają na myśli, gdy kogoś nazywają „komunistą", lub jego „ofiarą"? Ci, którzy znają Amerykę, tak, jak ja ją znam, zgodzą się ze mną, że „komunistami" nazywają tam tych, którzy pragną pokoju. Ale coraz trudniej jest przekonać resztę świata, że każda matka, która chce ocalić dziecko swoje przed rzezią przyszłej wojny musi być komunistką, że miliony ludzi, którzy podpisali apel sztokholmski, że wszyscy ci, którzy na nasz ruch patrzą z sympatią i nadzieją — to „komuniści" lub ich „ofiary".

A teraz drugi argument: Zarzucają nam, że pod pozorem ruchu pokojowego pracujemy dla „Rosji". Ale nasi przeciwnicy nie bardzo dbają o logikę i ścisłość myślenia. Już w samym sformułowaniu tego zarzutu milcząco zakładają oni, że pokój leży w interesie Związku Radzieckiego. Tak, to prawda. Ale to tylko mała część prawdy. Pokój nie leży wyłącznie w interesie Związku Radzieckiego. Pokój leży w interesie Polski, która odbudowuje swoje zniszczone miasta i wsie i realizuje wielki Plan 6-letni. Pokój leży też w interesie Francji i Anglii, które za życia jednego pokolenia 2-krotnie padły ofiarą agresji. Pokój leży też w interesie ludu Stanów Zjednoczonych, dla którego przyszła wojna byłaby nie przygodą w dalekich krajach lecz katastrofą we własnym domu.

Prości ludzie rozumieją, że tylko przez rozmowy, konferencje i wzajemne ustępstwa można wyjaśnić i rozwiązać kwestie sporne. Historia uczy, że rozmawiać i układać się nie chcą ci ludzie, którzy przygotowują wojnę. Ci ludzie, ta mała klika naszych przeciwników — boi się pokoju i nienawidzi pokoju. Oto dlaczego odrzucają oni nasze argumenty.

Walka o pokój jest długa i trudna. Ale jeżeli w ogóle warto żyć, pracować, oddychać, to i warto pracować dla pokoju. W tej chwili najważniejszą sprawą jest pokojowe uregulowanie problemu Niemiec i Japonii. Jeżeli sprawa ta będzie uregulowana w tym roku, w r. 1951, to fakt ten stanie się punktem zwrotnym w historii świata.

Ale równocześnie pracować musimy nad zmianą ekonomicznego i moralnego klimatu świata. Amerykańscy przemysłowcy wysuwają często absurdalny argument, że zbrojenia konieczne są dla utrzymania koniunktury gospodarczej. To nieprawda. Pokojowe stosunki między narodami są warunkiem swobodnej wymiany handlowej. W gospodarce światowej nie może i nie powinno być nadprodukcji bo potrzeby ludzkości dalekie są od stanu zaspokojenia. W dziedzinie kulturalnej i naukowej współpraca między narodami stworzy nową erę rozkwitu. Pokój dla wszystkich narodów po wsze czasy nie jest utopią, jest on realną możliwością.

Przemówienie Ilji Erenburga

W toku dyskusji nad referatem Farge'a zabrał głos Ilia Erenburg, który oświadczył m. in:

Los kraju, w którego stolicy obradujemy, niepokoi nie tylko Niemców. Wszystkie narody świata nie odrywają wzroku od Niemiec. Można to tłumaczyć względami geograficznymi: mamy przed sobą kraj podzielony w sposób arbitralny na dwie części i leżący w samym sercu Europy. Na granicach tego kraju znajdują się dwa światy, a podżegacze wojenni zaprzeczają, by istniała możliwość współistnienia tych dwóch światów. Jednocześnie połowa tego kraju została już przekształcona w poligon i bazę wypadową dla działań wojennych.

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: „Co zrobią Niemcy?" — albo „Co zrobią z Niemcami?".

Wielu ludzi, niezależnie od tego, gdzie się znajdują, wie, że jeżeli Niemcy zostaną wciągnięte do koalicji wojennej, to groźba wojny wzrośnie. Ludzie wiedzą, że jeśli Niemcy okażą się poza nawiasem gry, to podżegacze wojenni zastanowią się zanim przejdą od groźby do pierwszego fatalnego strzału.

Jak odnoszą się do tego sami zainteresowani? Mówię nie o tych Niemcach, którzy budują obecnie nowe życie i którzy wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi walczą o pokój, o braterstwo ludzi, mówię teraz o innych Niemcach, zatrutych jadem hitleryzmu, tych, którzy do ostatniej godziny wierzyli Hitlerowi i którzy wyrzekli się go nie dlatego, że rozpoczął zbrodniczą wojnę, lecz dlatego, że wojnę tę przegrał. Czy tacy Niemcy gotowi są słuchać rad amerykańskich agentów werbunkowych. Sądzę, że nie: rozumują oni w sposób tak samo cyniczny, jak ich partnerzy amerykańscy. Odnoszą się sceptycznie do obietnic nie dlatego, że Amerykanie przygotowują ohydną, zaborczą wojnę, że wątpią, by Amerykanie zdolni byli taką wojnę wygrać.

Czyż trzeba mówić, że odrodzenie armii hitlerowskiej oburza do głębi niemieckich ludzi pracy, którzy zrozumieli nikczemną istotę faszyzmu? Jeśli w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozbrzmiewa donośnie pełen gniewu głos narodu niemieckiego, to mimo zakazów i prześladowań można go również usłyszeć w Niemczech Zachodnich. Jestem przekonany, że gdyby okupanci zezwolili na przeprowadzenie referendum ludowego, czy należy odbudować Wehrmacht, czy też nie — to 90 proc. Niemców odpowiedziałoby: „Nie!".

Odbudowa armii niemieckiej pod jakąkolwiek postacią, odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, oburzyły miłujących pokój ludzi na całym świecie. Dzienniki amerykańskie twierdzą oczywiście, że przeciwko remilitaryzacji Niemiec występują tylko komuniści. Jest to jeszcze jedno kłamstwo.

Jeden z najstarszych deputowanych francuskich Louis Marin nie jest ani komunistą, ani socjalistą, lecz człowiekiem o przekonaniach prawicowych. Posłowie do parlamentu angielskiego, Fletcher i Mellish nie są komunistami, lecz członkami partii rządowej. Pisarz Tomasz Mann nie jest komunistą. Znany teolog szwajcarski, Karl Barth, nie jest komunistą. Minister angielski Hughes Dalton nie jest komunistą. Były minister rządu w Bonn, Heinemann, nie jest komunistą. Pastor Niemoeller nie jest komunistą. Wszyscy ci ludzie, rozumując w różny sposób wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Niemiec. Rozumieją, że odrodzenie Reichswehry może doprowadzić szybko do tragicznego finału.

Nasza wysoka instytucja, Światowa Rada Pokoju, jedyna organizacja międzynarodowa, skupiająca prawdziwych przedstawicieli narodów — powinna zjednoczyć ruch przeciwko bezprawnej i zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec, ponieważ może ona doprowadzić do wojny w Europie. W straszliwej grze amatorów wojny, Niemcy nie powinny być ani graczem, ani kartą do gry.

Nie powinniśmy dopuścić do odbudowy armii niemieckiej i niemieckiego przemysłu wojennego. Narodowi niemieckiemu trzeba dać możność odbudowy Niemiec, pokojowej pracy i możność wniesienia swego wkładu w tę skarbnicę światowej kultury, którą dawniej wzbogacał.

Podczas gdy w jednej części Niemiec wskazuje się młodzieży drogę braterstwa i międzynarodowej solidarności, w drugiej części głosi się ideę odwetu, nienawiść i wojnę. Naszą jest sprawą i naszym obowiązkiem oświadczyć: dopóki Niemcy są rozdzielone na 2 części, w sercu Europy gromadzi się materiał palny, który może zapłonąć od niedopałka papierosa amerykańskiego.

Rada Pokoju musi zażądać zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami. Będzie to krok na drodze do pokoju.

Ci, którzy przygotowują nową wojnę, spoglądają nader często na Europę. Tu właśnie, na naszym starym i okrytym chwałą kontynencie, ma nastąpić ta rzeź, jakiej oni pragną.

Do tych wszystkich, dla których droga jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, uniwersytet w Pradze i uniwersytet oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: Nie pozwólmy, by ta klęska nastąpiła.

Czyż dopuścimy do tej niesłychanej klęski, my, ludzie przysłani tu przez zatrwożone narody? Nie! Zatrzymamy wojnę.

Mówimy to w godzinę pełną tragizmu i nadziei.

Nota Min. Spraw Zagr. ZSRR do rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

kańskich i innych obcych agentów, w tym również oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych USA, w Czechosłowacji przygotowywano zamach stanu, który miał pozbawić naród czechosłowacki jego niezawisłości narodowej i podporządkować Czechosłowację dyktatowi anglo-amerykańskiemu. Występując w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko propozycji w sprawie przeprowadzenia tzw. śledztwa w Czechosłowacji, o czym wspomina nota rządu W. Brytanii, **Związek Radziecki spełnił swój obowiązek, broniąc suwerennych praw Czechosłowacji i zapobiegając jawnemu pogwałceniu Karty ONZ, która zabrania tej organizacji mieszania się do wewnętrznych spraw państw.**

Rząd Radziecki traktuje dalej jako curiosum próbę rządu brytyjskiego przybrania pozy obrońcy interesów narodowych Jugosławii. Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali obecnych władców jugosłowiańskich za to, że wprowadzili u siebie reżim faszystowski, w rodzaju reżimu Franco w Hiszpanii i pozbawili narody Jugosławii elementarnych praw demokratycznych. Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali władców jugosłowiańskich za to, że zorganizowali spisek przeciwko węgierskiemu rządowi ludowo-demokratycznemu i stali się tym samym zaciekłymi wrogami krajów demokracji ludowej. Co się tyczy interesów narodowych Jugosławii, to groźbą dla nich nie jest Związek Radziecki, który przelał nie mało krwi swych synów, aby wyzwolić narody Jugosławii spod okupacji niemieckiej i zapewnić Jugosławii niepodległość, lecz obecni władcy Jugosławii, którzy całą swą polityką starają się podporządkować narodowe interesy narodów Jugosławii interesom swych mocodawców angielskich i amerykańskich.

Rządowi brytyjskiemu, podobnie jak rządom USA i Francji, **nie uda się uniknąć odpowiedzialności za zwłokę w zawarciu traktatu z Austrią** oraz nie uda się zwalić za to odpowiedzialności na Związek Radziecki. Czas zakończyć przewlekłe rozpatrywanie nieuzgodnionych jeszcze artykułów traktatu, a przede wszystkim jest rzeczą konieczną, aby W. Brytania i Stany Zjednoczone zrezygnowały z planów przekształcenia Austrii w swą nową bazę wojenną w samym centrum Europy, jak to uczyniły w Trieście, depcząc podpisany przez nią traktat pokojowy z Włochami.

Stany Zjednoczone i W. Brytania napadły na narody Korei i Chin

V W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadów przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej, oskarżając je oszczerczo o agresję. Wszyscy jednak widzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwoleńczą o swe zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakichkolwiek innych państw. Wszyscy widzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawnie uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Taiwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtargnęły do Korei i zagrażają granicom Chin. Chiny i Korea, broniąc swych interesów narodowych, swego terytorium narodowego, nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania, które posłały swe wojska na terytorium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wsie koreańskie, ograbiając Koreańczyków, gwałcąc kobiety koreańskie, mordując dzieci i starców koreańskich.

Rząd radziecki uważa również za niepoważne i śmieszne powoływanie się noty angielskiej na ruch wyzwoleńczy na Malajach, w Indochinach i innych krajach z jednoczesnym oskarżeniem rządu radzieckiego, że, wyrażając sympatię dla walki wyzwoleńczej uciskanych narodów, tym samym narusza rzekomo układ anglo-radziecki. Równie niepoważna i śmieszna jest zawarta w nocie angielskiej wzmianka o jakimś imperializmie komunistycznym, wygrzebanym, jak widać, ze słownika Hitlera i Mussoliniego. Po pierwsze, układ anglo-radziecki rozciąga się tylko na kraje europejskie i w najmniejszym stopniu nie dotyczy krajów pozaeuropejskich w rodzaju Malajów, czy też Vietnamu. Po wtóre, żaden artykuł układu anglo-radzieckiego, jak wiadomo, nie zabrania komukolwiek wyrażać sympatii dla ruchu wyzwoleńczego w jakimkolwiek kraju. Po trzecie, należy wyjaśnić, że **dopóki istnieje na świecie ucisk imperialistyczny, istnieć będzie również ruch wyzwoleńczy uciskanych narodów, niezależnie od woli i sympatii tych lub innych rządów.** Oskarżenie rządu radzieckiego o to, że w różnych krajach istnieją ruchy wyzwoleńcze, wywołane uciskiem imperialistycznym, jest równie niedorzeczne, jak niedorzecznym byłoby oskarżanie go o to, że na świecie bywają trzęsienia ziemi lub przypływy i odpływy morza.

Plan Marshalla przyniósł utratę samodzielności politycznej

VI Nota rządu W. Brytanii utrzymuje, iż rząd radziecki, wyrażając się nieprzychylnie o planie Marshalla, rzekomo przeszkadza tym samym w odbudowie ekonomicznej krajów europejskich. **Jest to zupełnie niesłuszne.** Rząd radziecki wypowiada się przeciwko planowi Marshalla nie dlatego, że przyrzeka on pomoc finansową tym lub innym krajom, lecz dlatego głównie, że **uzależnia on pomoc finansową od wyrzeczenia się przez te kraje samodzielności ekonomicznej i politycznej,** od wyrzeczenia się suwerenności. W. Brytania stała się zależna od Stanów Zjednoczonych, coraz bardziej traci swą niezawisłość i przekształca się w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych dlatego, że inaczej nie mogłaby otrzymać tzw. pomocy z tytułu planu Marshalla. To samo należy powiedzieć o Francji, Belgii, Turcji i innych tzw. krajach zmarshallizowanych.

Nie wolno również pominąć faktu, iż rząd USA posłużył się planem Marshalla i związanymi z tym jałmużnami finansowymi dla poszczególnych rządów w tym celu, aby wszelkimi nielegalnymi sposobami podważać normalną międzynarodową wymianę handlową i narzucać reżim dyskryminacji w stosunku do takich państw, jak ZSRR i kraje demokracji ludowej, które zdecydowanie i konsekwentnie broniły swych prawnie uzasadnionych interesów gospodarczych i odrzucały wszelkie próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Nota brytyjska podejmuje się nawet takiego zadania, jak obrona prestiżu ONZ, czyniąc rządowi radzieckiemu wyrzuty, że nie chce we wszystkim iść za tymi, którzy bezceremonialnie panoszą się w tej międzynarodowej organizacji, z którą niedawno jeszcze narody wiązały pewne nadzieje.

Jednakże za istniejącą w ONZ niezadowalającą sytuację, jak to jest zresztą dla wszystkich jasne, odpowiedzialność spada w każdym razie nie na Związek Radziecki.

Jawnie niedorzeczne są próby rządu W. Brytanii zwalenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za „strajki i zaburzenia społeczne" lub przypisania tego wszystkiego nie komu innemu, jak właśnie Kominformowi tj. Biuru Partii Komunistycznych i Robotniczych, istniejącemu w Europie od r. 1947. Te niezręczne chwyty noty angielskiej wypada wytłumaczyć chyba pośpiechem przy opracowywaniu noty, gdyż w Anglii dobrze wiadomo, że „strajki i zaburzenia społeczne" istniały nie tylko na długo przed naszymi czasami i przed utworzeniem Biura Partii Komunistycznych i Robotniczych, **lecz również na długo przed naszym pokoleniem".**

Mocarstwa zachodnie przygotowują się nie do obrony lecz do agresji

VII Nota rządu angielskiego nie broni już znanych twierdzeń premiera Attlee, jakoby Związek Radziecki nie dokonał po wojnie demobilizacji swych wojsk. Zdając sobie sprawę z całkowitej absurdalności twierdzenia premiera Attlee, nota stwierdza, że nie ma podstaw, by wątpić o demobilizacji wojsk radzieckich po wojnie.

Nota dodaje jednak, iż rząd radziecki zdemobilizował tylko pewną ilość żołnierzy z maksymalnej liczby powołanych do wojska w czasie wojny. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest oszczerstwem rzuconym na Związek Radziecki. W rzeczywistości **rząd radziecki dokonał zasadniczej i szerokiej demobilizacji swych wojsk, demobilizując przy tym 33 roczniki.** Nikt tak jak Związek Radziecki nie potrzebował szerokiej demobilizacji wojsk radzieckich, gdyż bez powrotu milionów zdemobilizowanych ludzi na pola i do fabryk Związek Radziecki nie tylko nie mógłby zorganizować rozkwitu ekonomicznego po wojnie, lecz nie mógłby nawet odbudować zniszczonych przez niemieckich okupantów okręgów, miast, linii kolejowych, przemysłu, rolnictwa. Negować te fakty mogą tylko ludzie, którzy kierują się chęcią oczerniania Związku Radzieckiego.

Nota angielska utrzymuje dalej, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają w chwili obecnej siły zbrojne wszystkich krajów zachodnich razem wziętych. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest również oszczerstwem pod adresem Związku Radzieckiego. **W chwili obecnej liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego, włączając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, dorównują liczebnością sił zbrojnych ZSRR przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej w r. 1939. Tymczasem siły zbrojne trzech tylko członków agresywnego paktu atlantyckiego — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — liczą obecnie, włączając w to zarówno wojska lądowe i lotnictwo, jak również marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi,** przy czym stan liczebny sił zbrojnych tych trzech mocarstw szybko wzrasta, a przemysł tych krajów został już zmobilizowany do dalszego zwiększania, produkcji uzbrojenia. Mówimy o armiach tych mocarstw, jako o jednolitej sile militarnej przede wszystkim dlatego, że siły zbrojne tych trzech krajów nie są obecnie trzema samodzielnymi armiami, lecz jedną armią, zjednoczoną przez wojskowych amerykańskich i oddaną pod dowództwo generała amerykańskiego Eisenhowera.

Należy podkreślić, że **liczebność sił zbrojnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych kilkakrotnie przewyższa liczebność ich sił zbrojnych przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa stan liczebny sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.**

W jakim celu potrzebna była ta dwukrotna przewaga sił zbrojnych Anglii, USA i Francji w porównaniu z siłami zbrojnymi ZSRR? Oczywiście nie przeciwko możliwej agresji ze strony Niemiec i Japonii. Zresztą nota angielska nie zaprzecza, że mocarstwa te mają w danym wypadku na uwadze przede wszystkim Związek Radziecki.

Tak więc, twierdzenie rządu angielskiego, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają siły zbrojne wszystkich mocarstw zachodnich razem wziętych, **jest niecnym oszczerstwem,** obliczonym na to, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić w ten sposób wyścig zbrojeń w Anglii.

Z tego jednak wynika, że W. Brytania, USA i Francja, które osiągnęły dwukrotną przewagę swych sił zbrojnych w porównaniu z ZSRR i dążą do dalszego ich zwiększenia, przygotowują się nie do obrony lecz do agresji, do rozpętania nowej wojny światowej.

Antyradzieckie oblicze przywódców labourzystowskich

VIII Rząd Radziecki nie daje podstaw, żeby wątpić, że nie tylko pod koniec wojny, lecz również obecnie w masach ludowych Wielkiej Brytanii szeroko rozpowszechniony jest życzliwy stosunek do Związku Radzieckiego, gdyż jest to zupełnie naturalne nie tylko z uwagi na wyjątkowe zasługi narodu radzieckiego, w obronie swego kraju przed agresją hitlerowską, lecz również z uwagi na to, że **naród radziecki wniósł decydujący wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem.** W pewnym stopniu przyznaje to również nota brytyjska. Narody ZSRR ze swej strony żywiły i żywią uczucie przyjaźni i uznania dla narodu brytyjskiego, jak również dla wszystkich innych narodów, które broniły swej wolności i oddały swe siły, wspólnie z narodami ZSRR, sprawie szybszego zakończenia wojny i likwidacji hitleryzmu.

Jednakże rząd radziecki nie uważa za uzasadnione oświadczenie zawarte w nocie brytyjskiej, jakoby rząd W. Brytanii również dążył niezmiennie do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już w r. 1944 na dorocznej konferencji partii labourzystowskiej jej przywódcy, znajdujący się obecnie u władzy przeforsowali uchwałę, na mocy której członkom partii labourzystowskiej **zabraniano udziału w pracach brytyjskich organizacji społecznych, stawiających sobie za cel pogłębianie przyjaźni angielsko-radzieckiej.** Nawet torysi - konserwatyści nie wpadli na to, by tak otwarcie wyrazić swą wrogość wobec Związku Radzieckiego.

Można z tego wysnuć wniosek, że dopóki rządowi W. Brytanii potrzebny był Związek Radziecki, bez którego nie mógł odnieść zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, dopóty hamował jeszcze jako tako swe uczucia antyradzieckie, swój wrogi stosunek do państwa radzieckiego. Widząc jednak jak rośnie w narodzie brytyjskim dążenie do przyjaźni z narodem radzieckim, przywódcy labourzystowscy jeszcze przed zakończeniem wojny, gdy tylko zarysowała się klęska Niemiec hitlerowskich, zaczęli zdradzać niepokój i pośpiesznie podejmować kroki, zmierzające do osłabienia przyjaznych stosunków narodu brytyjskiego z narodami ZSRR. Tylko w ten sposób wytłumaczyć można uchwaloną na konferencji labourzystowskiej rezolucję z r. 1944, że przynależność do partii labourzystowskiej nie daje się pogodzić z członkostwem Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

Nie jest również przypadkiem, że tę haniebną rezolucję niejednokrotnie potwierdzano na późniejszych konferencjach labourzystowskich odbytych już po wojnie. Co więcej, w ciągu wszystkich ostatnich lat przywódcy partii labourzystowskiej wraz z przywódcami partii konserwatywnej nadają ton rozbestwionej oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR, przy czym codziennie i wszelkimi sztucznymi sposobami podsyca się i rozdmuchuje w Anglii tę haniebną kampanię.

Twierdzić po tym wszystkim, jak to czyni nota brytyjska, iż rząd brytyjski nie żywi rzekomo wrogich zamiarów wobec ZSRR i dąży do rozwoju współpracy między narodem brytyjskim i radzieckim, i że przeszkadza temu rzekomy brak takiego dążenia ze strony rządu radzieckiego, który usiłuje rzekomo izolować naród radziecki od świata zewnętrznego — **znaczy to ukrywać prawdę przed własnym narodem i rzucać bezwstydne oszczerstwa na ZSRR.**

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepohamowanym wyścigiem zbrojeń i z szaleńczą propagandą na rzecz nowej wojny, **rząd radziecki nadal stoi nieugięcie na swym pokojowym stanowisku.** Rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychowuje naród radziecki w duchu utrwalenia przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu obrony pokoju i zapobiegania nowej wojnie, demaskując knowania i intrygi podżegaczy wojennych. Dlatego właśnie rząd radziecki przywiązuje tak duże znaczenie zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jałtańskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej zwłaszcza w takim okresie, gdy **pogwałcenie tych porozumień poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju.**

Rząd radziecki gotów do podjęcia rozmów z W. Brytanią

IX Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocie gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego. Niemniej jednak **rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.**

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywiście zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

Faszystowska decyzja rządu belgijskiego

PARYŻ (PAP) — Zmarshallizowany rząd belgijski poszedł w ślady rządu francuskiego, który z rozkazu Waszyngtonu zabronił działalności na terenie Francji trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Jak donosi prasa, rząd belgijski wydalił z Belgii sekretarza generalnego międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych górników (departament branżowy ŚFZZ) — Henri Turrela (Francja) oraz sekretarza tego zrzeszenia Schroedera (Luksemburg). Siedzibą zrzeszenia, jak wiadomo, jest Bruksela.

Narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości

Drugi dzień obrad aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości województwa łódzkiego wypełniła dyskusja. Liczni dyskutanci, przedstawiciele poszczególnych pionów drobnej wytwórczości podkreślali konieczność wzmożenia walki o zwiększenie wydajności pracy, skrócenie cyklu produkcyjnego, upowszechnienie osiągnięć współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w celu szybszego wykonania zadań produkcyjnych w 1951 roku.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Edward Ałaszewski.

Na zakończenie obrad zebrani z zapałem przyjęli tekst rezolucji, w której między innymi postanawiają wykonać roczny plan produkcyjny do 15 grudnia rb. oraz rozszerzyć sieć placówek spółdzielni pracy i placówek usługowych na terenie województwa łódzkiego.

ŻYCIE PARTII

Nasza grupa walczy o produkcję

Gdy zostałam wybrana organizatorem grupy partyjnej, najpierw uważnie przeczytałam uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR, wbiłam sobie dobrze w głowę wszystkie wskazania uchwały. Jasno ułożył mi się plan działania mojej grupy. Zrozumiałam, że jej zadaniem jest walczyć o produkcję, o rozwój współzawodnictwa, o podniesienie świadomości robotników, o wzrost kolportażu, a nawet o sprawy bytowe.

Zaraz na drugi dzień zwołałam członków grupy na krótką naradę i każdemu z nich wyznaczyłam bieżące zadania, zapisując je skrupulatnie w swoim zeszycie. **Prządka Matusiak otrzymała polecenie podniesienia czystości maszyn. Pomagaczka Janina Kapuścińska została odpowiedzialną za zlikwidowanie marnotrawstwa.** Zdarzało się bowiem, że prządki rzucały na podłogę zwijki i cewki. **Próbiarka Janina Koziorowska zobowiązała się staranniej niż dotychczas przeprowadzać próby przędzy,** a tym samym usuwać niedokładności, istniejące w pracy zarówno maszyn jak i prządek. **Podmajstrzy Jan Adamczyk postanowił na całej sali podnieść stan kolportażu.**

Grupa moja rozpoczęła od razu ożywioną działalność. Ponieważ w naszych zakładach podejmowano wtedy zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, postanowiliśmy w naszej sali przyłączyć się do tej akcji. **Członkowie naszej grupy wytłumaczyli prządkom, jakie znaczenie ma Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres Ligi Kobiet, jak święto to wiąże się ze sprawą walki o pokój.** Zobowiązania posypały się licznie. Cała sala przystąpiła do współzawodnictwa o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy. Prządki postanowiły o 1, 2 i 3 proc. podnieść wydajność. Obciągacze — Zdzisław Adamiak i Bolesław Adamczyk zobowiązali się wraz ze swymi brygadami skrócić czas obciągania z 5 do 3 minut.

Tow. Adamczyk, **odpowiedzialny za kolportaż, zameldował już, że ilość prenumeratorów prasy partyjnej wzrosła w naszej sali z 32 do 44.**

Jako organizator grupy partyjnej obchodzę co dzień maszyny, sprawdzając, czy wszystkie wrzeciona się kręcą czy prządki wyrabiają tyle kilogramów przędzy, ile przewiduje plan. Któregoś dnia zauważyłam, że na maszynie 4 stoi 70 wrzecion. Zawiadomiłam zaraz kierownika. Ponieważ reperacja uległa opóźnieniu, wzięłam się sama do roboty, zeszyłam pozrywane paski i dzisiaj **produkcja na maszynie 4-ej wzrosła o 4 proc.**

Podczas mego krótkiego wprawdzie doświadczenia pracy jako organizatorka grupy zauważyłam, że kierownictwo nasze nie wykazuje jeszcze dostatecznej troski o usuwanie przeszkód, jakie utrudniają produkcję. Niedawno na trzech maszynach zabrakło niedoprzędu. Prządki nie mogły sobie dać rady z „lalkami". Momentalnie zaalarmowałam sekretarza organizacji oddziałowej, kierownictwo i radę zakładową. Niedoprzęd dostarczono, ale ja spotkałam się z dziwnym, zupełnie niespodziewanym stanowiskiem kierownictwa. Salowy Krasucki oświadczył, że moim obowiązkiem jako instruktorki jest tylko pilnować pomagaczek, przedstawiciele rady i kierownictwa powiedzieli, że „nie było o co robić takiego alarmu", że przecież „tylko pewna część wrzecion była chwilowo pozbawiona niedoprzędu".

A ja zupełnie inaczej rozumiem swoje obowiązki. Trzeba walczyć **o każde wrzeciono. Ważna jest produkcja każdego z nich i nawet krótkie braki w dostawie niedoprzędu obniżają produkcję i burzą harmonijność obciągań.**

Nasza grupa partyjna będzie zdecydowanie dążyć do tego, aby w naszej sali praca przebiegała rytmicznie, żeby nie było żadnych przeszkód. I dlatego będziemy właśnie alarmować w każdym, nawet na pozór drobnym wypadku.

HELENA OKRÓJ,
organizator grupy partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

ZPW im. Waryńskiego przygotowują się do stosowania metody inżyniera Kowalewa

Gdy przed kilku miesiącami ukazały się w prasie artykuły omawiające rewelacyjną metodę badania i rozpowszechniania doświadczeń przodowników pracy, zastosowaną przez inż. Kowalewa, załoga naszych zakładów okazała duże zainteresowanie tym zagadnieniem. Kierownictwo zakładów, rada zakładowa i kierownictwo naszej organizacji partyjnej, słysząc głosy robotników domagających się wprowadzenia nowego systemu stosowanego z takim powodzeniem w Związku Radzieckim, zastanawiało się wielekroć, jak przystąpić do wcielania w życie metody radzieckiego inżyniera.

W rozwiązaniu tak ważnego problemu przyszedł nam z pomocą Główny Instytut Pracy, który w dniu 4 stycznia b. r. wydelegował do naszych zakładów swoich przedstawicieli, dostarczając nam szereg artykułów dotyczących szkolenia metodą inż. Kowalewa. Po dokładnym przeanalizowaniu materiału została utworzona komisja techniczno - metodyczna, w skład której powołani zostali przedstawiciele podstawowej organizacji, rady zakładowej oraz kierownictwo techniczne.

Pierwsza narada komisji technicznej ustaliła ramowy plan działania, wysuwając na pierwszy plan **przeprowadzenie chronometrażu zasadniczych czynności najlepszych, średnich i najsłabszych tkaczy oraz śrubowników.** Na naradzie roboczej zwołanej w dniu 9 stycznia przewodniczący rady zakładowej tow. Nickiewicz szeroko omówił wielkie korzyści płynące z zastosowania w szkolnictwie zawodowym systemu inż. Kowalewa, który opiera się na rozpowszechnianiu metod pracy i doświadczeń wybitnych przodowników wśród robotników nie wykonujących swoich baz akordowych.

Prace w tkalni podzieliliśmy na 4 zasadnicze etapy: 1) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej przed nicielnicą; 2) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej za nicielnicą; 3) wymiana czółenka i 4) szukanie zerwanego wątku. Na następnym zebraniu komisji techniczno - metodycznej rozpatrzyliśmy już gotowe wyniki przeprowadzonego chronometrażu. I cóż się okazało? W wiązaniu osnowy przed nicielnicą najlepszy czas osiągnął Henryk Podgórski — 6,5 sek., podczas gdy tę samą czynność słaby tkacz wykonuje w 34 sek. W wiązaniu nitki za nicielnicą przoduje Bronisława Kubiak, która wykonuje tę czynność w 11 sek., (tkacz słaby wiąże nitkę w czasie 48,7 sek.). Wymiany czółenka dokonuje najszybciej także Henryk Podgórski 2,11 sek. (słaby tkacz 5,2 sek.). W szukaniu zerwanego wątku celuje Roman Michalik — 11,71 sek., podczas gdy słaby tkacz potrzebuje na wykonanie tej czynności 50 sek.

Tak duże rozbieżności czasów pozwoliły wyjaśnić przyczyny, z powodu których jedni tkacze nie mogą wykonać swych baz akordowych, drudzy zaś przekraczają je.

Podobne wyniki uzyskano podczas badania poszczególnych czynności przędzarzy.

Komisja po zapoznaniu się z wynikami poleciła chronometrażystom w następnym etapie dokładne opisanie najszybciej i najlepiej wykonywanych czynności. Mając na uwadze szersze zainteresowanie ogółu pracowników, zaprosiliśmy na następną naradę najlepszych tkaczy, dając im możność wypowiedzenia swych uwag na temat szkolenia załogi według stosowanych przez nich metod pracy. Podczas narady tkacze żywo dyskutowali, wprowadzając poprawki do sporządzonych przez nas opisów ich metod pracy. Celem stworzenia jak najlepszych warunków do nauczania komisja ustaliła program i system, jakim odbywać się będzie szkolenie. Przeznaczono na szkolenie obszerną salę wykładową, w której już obecnie montuje się warsztat tkacki. Niedługo stanie w niej samoprząśnica. Instruktorzy, których już ustanowiliśmy, a mianowicie Henryk Podgórski i Roman Michalik, szkolić będą tutaj zarówno uczniów, poznających dopiero zawód tkacki jak i wykwalifikowanych tkaczy, którzy nie osiągają jeszcze pełnej wydajności. Instruktor prowadzić będzie kartotekę każdego ucznia i robotnika, zapisując co dzień uzyskane przez niego wyniki. Prócz tego zapozna on się ze wskazówkami o bezpieczeństwie i higienie pracy, o obowiązkach należących do robotnika, o dyscyplinie pracy, oszczędności i t. p.

Za kilka dni, gdy na sali wykładowej zostanie zmontowane krosno, rozpoczniemy szkolenie naszych tkaczy metodą inż. Kowalewa. **Obecnie** przeprowadzamy dokładny chronometraż pracy w przędzalni, który pozwoli nam zapoznać się z metodami pracy czołowych robotników, wybrać najlepszych z nich na instruktorów oraz rozpocząć szkolenie prządek i przędzarzy.

Żywe zainteresowanie się całej załogi nową metodą szkolenia zawodowego daje rękojmię, że robotnicy naszych zakładów będą uczyć się chętnie, a tym samym podniosą wydajność swej pracy.

B. WIESZKOWSKA
referent Szkolenia Zawodowego w ZPW im. Waryńskiego.

O świetlicę dla młodzieży z ZPDz im. Ofiar 10 Września

W ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. **80 proc. pracowników to młodzież.** Bierze ona czynny udział we współzawodnictwie. Dyrekcja zakładów nie pomyślała, jak dotychczas, o żadnej rozrywce kulturalnej, czy choćby tylko o świetlicy dla młodzieży. Cóż bowiem z tego, że jest świetlica z krzesłami i firankami? **Otwarcie jej miało nastąpić we wrześniu 1950 r. — ale nie nastąpiło do dziś dnia.** Dużą winę ponosi tutaj dyrekcja zakładu. Pomimo kilkakrotnego zwracania się kierownika świetlicy, ob. Wieszczyckiego, do dyrekcji zakładów, aby zakupiła aparat radiowy i gry świetlicowe, kończyło się zawsze na obiecankach.

Na zebraniach organizacji ZMP zarzuca się młodzieży, że chodzi na nieodpowiednie zabawy. Ostatecznie nie w tym dziwnego, skoro nie ma ona własnej świetlicy.

Dyrekcja zakładów nie wykonuje zadań, jakie postawiła przed nią narada CRZZ w sprawie życia świetlicowego. Dyrekcja zakładów nie może, czy nie chce, zrozumieć tego, że świetlica jest potężnym ośrodkiem wychowania młodego pokolenia. Dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie, a świetlica w naszych zakładach musi być jak najszybciej otwarta.

WŁODZIMIERZ GAŁASZEWSKI
ZPDz im. Ofiar 10 Września.



Członkowie spółdzielni w Leźnicy Wielkiej rozpatrują wyniki bilansu rocznego.

Od pracy organizacji partyjnej zależy dalszy wzrost osiągnięć spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej, powiatu łęczyckiego, z niecierpliwością oczekiwali zakończenia prac, związanych ze sporządzeniem **bilansu.** Mieli pewność, że dochód ich będzie bez porównania większy od uzyskiwanego w gospodarstwach indywidualnych. Przekonali się o tym, pobierając zaliczki, które wystarczały na dostatnie życie. Na chlebie spółdzielczym, jak stwierdziła Janina Adamczykowa, przybyło jej kilka kilo wagi.

Pewność tę dały im również **dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze spółdzielni.** Zebrali znacznie obfitsze plony niż w gospodarstwach indywidualnych. Pszenicy o 2 kwintale z hektara więcej, a owsa i jęczmienia o 3 kwintale. Zbiory okopowych były o kilkadziesiąt kwintali wyższe od osiąganych w indywidualnych gospodarstwach. Także obora, w której znajduje się 17 rasowych krów, 2 jałówki, buhaj i 7 cieląt, przyniosła poważny dochód. W okresie 5-miesięcznym, tj. od czasu zakupienia krów, uzyskano za mleko około 8.800 zł. czystego zysku, nie licząc olbrzymiej ilości obornika, który użyźni pola spółdzielcze. A za miód z pasieki, liczącej 9 uli, też wpłynęła poważna kwota. Można by wyliczyć wiele takich pozycji, które w sumie stworzyły poważny dochód.

Nic więc dziwnego, że spółdzielcy często odwiedzali biuro spółdzielni, ponaglając w pracy instruktora rachunkowości CRS, który w zastępstwie chorego od dłuższego czasu księgowego spółdzielni, sporządzał bilans. Byli bowiem ciekawi, ile konkretnie wyniesie ich dochód. Wreszcie przyszła chwila, kiedy została zaspokojona ciekawość spółdzielców z Leźnicy Wielkiej. Odbyło się walne zebranie, na którym wyczerpująco omówiono sprawy, dotyczące stanu majątkowego spółdzielni i podziału dochodu.

PRACA ROZSTRZYGA O DOCHODZIE

Z uwagą przysłuchiwali się spółdzielcy sprawozdaniu tow. Feliksa Adamczyka, przewodniczącego spółdzielni. Obrazowało ono cały dorobek jednorocznej pracy, analizowało braki i niedociągnięcia, wpływające hamująco na rozwój spółdzielni.

Zaległa cisza, gdy zaczęły padać liczby, stanowiące poszczególne pozycje dochodu. Jeszcze ciszej zrobiło się, gdy instruktor rachunkowości przystąpił do odczytywania wysokości **dochodu poszczególnych członków.**

Władysław Trubuła z żoną i synem otrzymują **9.381.67 zł.**

— Nie spodziewałem się, że tak dużo wyniesie mój dochód — odezwał się Władysław Trubuła głosem pełnym radości. Jest to, trzeba stwierdzić, poważna suma, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że do dochodu spółdzielni zostały wliczone zbiory, pochodzące z zasiewów wiosennych. Oziminy bowiem każdy z członków zebrał jeszcze indywidualnie. A 1 krowa, 6 świń i 30 sztuk drobiu, hodowanych przez Trubułę na działce przyzagrodowej, też przecież coś stanowi w ogólnym jego dochodzie.

Jednak nie wszyscy uzyskali tyle, co Trubuła, który pracował rzetelnie. Krowy, pozostające pod jego opieką, poprawiały się z tygodnia na tydzień, a mleczność ich stale wzrastała. Mówią zresztą o tym cyfry, wykazujące zysk za mleko.

Natomiast Feliks Kowalczyk i Stefan Skotnicki niechętnie wychodzili do pracy. Toteż otrzymali dochody o połowę mniejsze od Trubuły. Przyznali, że postępowali źle, gdyż ich zaniedbania zmniejszyły również wysokość ogólnego dochodu spółdzielni. Kowalczyk wstydził się nawet przyjść na zebranie, zdając sobie z tego sprawę, że źle robił.

MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Nie pełny rok zespołowego gospodarowania wydatnie podniósł stopę życiową członków spółdzielni. Mówili oni o tym szeroko na zebraniu. Porównywali swój byt z położeniem chłopów, gospodarujących indywidualnie. Różnica jest wielka. Oto, co stwierdził Władysław Trubuła: znajomy jego z sąsiedniej gromady żywi się ziemniakami, kraszonymi śmietaną, a nawet zsiadłym mlekiem, podczas gdy w jego domu codziennie bywa kawałek mięsa na obiad.

Nie znaczy to jednak, aby już wszystko było bez zarzutu. Spółdzielnia mogłaby osiągnąć o wiele wyższy dochód, gdyby wszyscy członkowie w pełni wywiązali się z obowiązków, przewidzianych w statucie. Niemal nikt spośród nich nie przekazał spółdzielni dotychczas wkładów siewnych, tak że ziemię musiano obsiać zakupionym ziarnem. Spółdzielnia w Leźnicy Wielkiej odczuwała również dotkliwie brak rąk do pracy. Musiano korzystać z pomocy z zewnątrz, co oczywiście powiązane było z pewnymi wydatkami. Okazało się jednak, że rąk do pracy jest pod dostatkiem, tylko nie wszyscy członkowie, a zwłaszcza ich żony, stanęli do robót w spółdzielni.

— Mielibyśmy znacznie większy dochód, gdyby wszyscy członkowie pracowali — stwierdziła Maria Trubuła. — A czy wszystkie kobiety zajmowały się robotą?

Istotnie, żony spółdzielców nie wychodziły prawie wcale do zajęć. Prusowa przepracowała w spółdzielni zaledwie kilka dni, zaś Bauwasowa — w ogóle ani jednego dnia. A przecież one to przede wszystkim winny brać czynny udział w pracach spółdzielni, biorąc pod uwagę fakt, że mężowie ich przeważnie zatrudnieni są zawodowo poza spółdzielnią.

Nikły udział niektórych spółdzielców i ich żon w zajęciach gospodarskich wybitnie wpłynął na zmniejszenie dochodu spółdzielni. Z tego też względu wiele zaplanowanych prac nie zostało wykonanych. Nie oczyszczono na przykład stawów, które wiosną br. miały być zarybione. A przecież stawy te w roku bieżącym przyniosłyby poważne zyski. Spółdzielnia posiada 6 pięknych, silnych koni. Konie te przez całą zimę stoją bezczynnie. Gdyby je odpowiednio wykorzystano, jak to uczynili członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach, powiatu radomszczańskiego, którzy przez całą zimę wożą kamienie do budowy drogi, można byłoby zarobić nimi poważne sumy.

PRZYCZYNY NIEDOMAGAŃ

Zbyt słaba jeszcze praca organizacji partyjnej stanowi główną przyczynę wszystkich niedociągnięć spółdzielni. Zarząd spółdzielni nie ma pomocy w przełamywaniu trudności. Organizacja nie potrafiła uaktywnić Koła Gospodyń Wiejskich, które, dzięki należytej akcji uświadamiającej, mogłoby skłonić wszystkie kobiety do czynnego udziału w życiu spółdzielni.

Zaś komitet gminny swoją pomoc dla spółdzielni ogranicza do załatwiania spraw spółdzielczych w urzędach i instytucjach. Nie rozwija natomiast pracy uświadamiającej wśród członków spółdzielni, w celu zmobilizowania ich do realizacji zadań, związanych z żywotnymi zagadnieniami spółdzielni. Zadania tego komitet gminny nie spełniał.

Grudniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR wskazuje na wszystkie niedociągnięcia na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba więc, ażeby organizacja partyjna w Leźnicy Wielkiej, jak również komitet gminny, przyswoiły sobie jej wytyczne i przy ich pomocy usunęły niedomagania i błędy w dotychczasowej pracy spółdzielni.

Mal.

Okiem korespondenta

INICJATYWA PRZĄDEK W KSIĘŻYM MŁYNIE

Prządki sali trzeciej przeszły na obsługę 6 stron. Pozwoliło to przesunąć 6 prządek do innej sali. Prządka Janina Połeć zobowiązała się zorganizować brygadę, która będzie pracowała bez żadnej pomocy. Dwie takie brygady SPP i ZMP pracują już na nowy sposób. Inicjatywę podchwyciły 23 prządki, co stanowi 50 proc. pracowników sali. Umożliwi to 22 robotnicom przejście do innych sal.

R. Jastrzębski
Księży Młyn

FILM POLSKI ZAPOMNIAŁ...

Na próżno mieszkańcy Siedlec czekali na zapowiedziane pokazy filmowe w dniach 3 i 4 lutego. Ekipa Filmu Polskiego nie przyjechała. Nie uważano nawet za stosowne odwołać przedstawienia.

A ludzie czekali...

B. Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

DZIEŃ IDZIE, A DWA DNI STOI

Płuczki „Chauboldа" w ZPB im. 1 Maja są nieczynne. Powodem tego jest zły transporter, który zrywa pas, dostarczający włókno.

Dział Remontowy i Zaopatrzenia nie zatroszczyły się jeszcze o zainstalowanie silniejszego transportera.

J. Janicki
ZPB im. 1 Maja

CZOŁOWI PRZODOWNICY ZPB im. STALINA

Pierwsze miejsca we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku zajęły zespoły M. Hyżego — 117 proc., M. Łabentowicza — 116,5 proc., Biegańskiego — 115,5 proc i Wacheckiego — 107 proc.

Z brygady młodzieżowej, ZMP-owiec Sinkowski zdobył zwycięski proporczyk. Na oddziale zgrzeblarek pierwsze 3 miejsca zajęły: Woźniakowska — 117 proc., Michałowska — 116,5 proc., Grzegorzewska — 115,5 proc. Wśród majstrów wysunęli się na czoło B. Barłoga, Olczak oraz podmajstrzy Wojtak i Aleksandrzak. Brygada montażowa majstra Krysowiaka wykonała generalny remont selfaktora w rekordowym terminie — 1 miesiąca.

M. Łabentowicz
Teren „G"

A ODZIEŻY OCHRONNEJ WCIĄŻ BRAK

Według wytycznych Zarządu Głównego ZZPW, opracowaliśmy tabelę norm wyposażenia robotników w odzież ochronną. Tabela wysłana została do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, lecz do obecnej chwili nie uzyskaliśmy zatwierdzenia. Powyższa pozycja w planie akcji socjalnej „wisi" w powietrzu.

J. Kowalska
Fabryka Wyrobów Azbestowych

ZŁA KONSERWACJA

Zakład nasz produkuje między innymi aparaty telefoniczne. Jednak zainstalowane u nas aparaty fatalnie funkcjonują. Czyżby miało się ziścić stare przysłowie: „szewc bez butów chodzi"?

J. Szczygielski
ZWAT

BRAK NIEDOPRZĘDU

Wykonanie zobowiązań prządek Księżego Młyna natrafia na trudności. Nie dostarcza się na czas niedoprzędu, a kierownictwo tłumaczy to „obiektywnymi" przyczynami. Prządki jednak pragną wywiązać się ze swych zadań..

J. Roman
Księży Młyn

Przed akcją siewną w gminie Grzymkowice

Wprowadzenie planowej uprawy zbóż — to jedno z poważnych zadań w zakresie Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa. Toteż Gminna Rada Narodowa w Grzymkowicach **i cały aktyw gminny postanowił** gruntownie przygotować plan wiosennej **akcji siewnej na terenie gospodarstw indywidualnych w celu** zwiększenia upraw pszenicy i roślin technicznych kosztem żyta.

Począwszy od dnia 6 lutego 1951 r. Komisja Rolna Gminnej Rady Narodowej oraz Zarząd Gminny ZSCh gminy Grzymkowice przystąpiły do pracy. Do dnia 15. II. 1951 roku uzyskano następujące wyniki: zakontraktowano u małorolnych gospodarzy 15 ha jęczmienia browarnianego, 8 ha buraków cukrowych, 6 ha lnu, 7 ha rzepaku jarego oraz 2,5 ha ziół leczniczych.

Na dzień 18 lutego br. zwołano naradę gospodarczą przy udziale aktywu poszczególnych gromad celem rozpropagowania zwiększenia obszaru upraw technicznych oraz pszenicy.

W dniu 15 lutego br. Gminna Komisja Rolna opracowała plan obsiewów wiosennych dla poszczególnych gromad. Równocześnie przeprowadzono kontrolę przygotowania SOM-u w Rzeszowie i stwierdzono, że siewniki w liczbie 10, jak również pozostały sprzęt jest w pełnej gotowości do akcji.

Maszyny zostały umieszczone w nowowybudowanej szopie i dobrze zabezpieczone. Należy tu stwierdzić, że mimo pewnych usterek w pracy Gminnej Spółdzielni SOM pracuje rzetelnie i z dnia na dzień wzrasta ilość zamówień na maszyny, dokonywanych przez mało i średniorolnych chłopów.

Lecz na tym nie koniec pracy. Obecnie aktyw gminny i gromadzki musi ułożyć plan siewu, obejmujący poszczególnych gospodarzy. Oczywiste, że wróg klasowy będzie próbował za wszelką cenę nie dopuścić do planowego obsiewu.

Jednak walkę o terminowe przeprowadzenie zasiewów wiosennych wygramy, podobnie jak zwyciężamy obecnie w walce o wykonanie planu skupu zboża.

FRANCISZEK MAŁKUS
Grzymkowice, pow. skierniewicki

Rośnie z dnia na dzień ilość komitetów blokowych

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na terenie całego miasta odbywały się w dalszym ciągu wybory do komitetów blokowych. Mieszkańcy bloków przybywali na zebrania wyborcze z kandydaturami najlepszych spośród siebie, najbardziej godnych wyboru do komitetu blokowego obywateli: robotników, inteligencji pracującej, gospodyń domowych.

Na zebraniach wyborczych mieszkańcy Łodzi zapoznawali się z zadaniami komitetów blokowych, dla wypełnienia których zostały one powołane.

Zebranie wyborcze komitetu blokowego **Nr 64** odbyło się w sali szkoły przy ul. Składowej 15. Do komitetu wybrano: Feliksa Paciejewskiego — urzędnika, Władysława Rudnickiego, który awansowany został z robotnika na urzędnika, Feliksa Krysińskiego — urzędnika, Franciszka Gałaja — robotnika MZK, Wawrzyńca Tyrałę — robotnika, Antoniego Kłosowskiego — urzędnika i Józefa Dembowskiego — robotnika.

Żywy przebieg miało zebranie wyborcze w **bloku Nr 644**, które odbyło się w sali przy ul. Deszczowej Nr 4 w świetlicy Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni. Licznie zebrani mieszkańcy bloku wzięli udział w dyskusji, która wywiązała się po referacie przewodniczącego DRN - Południe, ob. Longina Szymańskiego. Między innymi Helena Pawelus powiedziała: „Komitety blokowe staną się wielką pomocą dla dzielnicowych rad narodowych, będą one dbały o poprawę warunków bytowych klasy robotniczej, o właściwe przeprowadzenie remontów domów mieszkalnych, będą się troszczyły o potrzeby mieszkańców swojego bloku".

W skład komitetu blokowego weszli między innymi: Józef Bocian — robotnik z ZPB Armii Ludowej, Jadwiga Farbiszewska — robotnica z tych samych zakładów, Janina Kapecka — gospodyni domowa.

Licznie zgromadzili się mieszkańcy południowej dzielnicy naszego miasta w świetlicy szkolnej przy ul. Garnizonowej 38. Po referacie o zadaniach komitetów blokowych — ob. Śmigielski, pracownik PKP, zabierając głos w dyskusji, powiedział: — Nowoobrane komitety blokowe będą mogły usunąć wiele niedociągnięć. Jeśli wszyscy mieszkańcy będą współpracować z komitetem, znikną takie bolączki jak źle przeprowadzane remonty, posesje nasze nabiorą estetyczniejszego wyglądu, nie dopuści się do niszczenia nieruchomości.

* * *

Wybory do komitetów blokowych przeprowadzane są w atmosferze pełnego zrozumienia ze strony mieszkańców Łodzi. Udział w pracy komitetu — to ważna funkcja społeczna mająca na celu poprawę warunków mieszkańców, to ujęcie własnych spraw w swe ręce.

Zakończenie Zimowych Mistrzostw Polski w Zakopanem

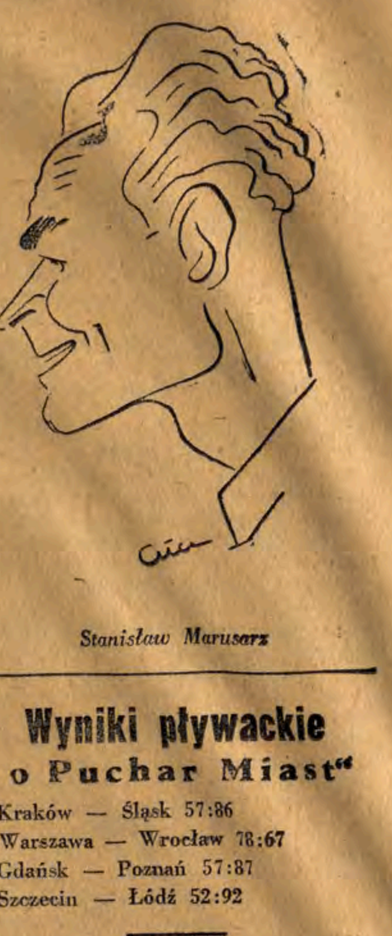
Wczoraj zakończone zostały w Zakopanem Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych. O godzinie 18 na stadionie pod Krokwią zebrały się tysiące widzów. Stadion tonął w powodzi świateł jupiterów i radował wzrok barwami licznych flag trzepocących się na granatowym tle nieba. Wysoko na skoczni powiewał dumnie sztandar państwowy.

W loży honorowej obok przewodniczącego GKKF posła Lucjana Motyki zajął miejsce przewodniczący Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Kisieliński, a pośrodku stadionu ustawili się uczestnicy mistrzostw.

W przemówieniu skierowanym do uczestników mistrzostw poseł Motyka wyraził radość, że mistrzostwa wykazały, iż sport w Polsce Ludowej, służący radości i zdrowiu mas pracujących, znajduje się w pełnym rozkwicie i zdobywa sobie coraz większą popularność w naszym społeczeństwie.

Po przemówieniu posła Motyki nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i dyplomów, po czym w imieniu zawodników podziękował za organizację mistrzostw i troskliwą opiekę nad zawodnikami Jan Płonka z „Ogniwa".

Gdy przy dźwiękach hymnu państwowego zawodnicy poczęli opuszczać stadion — począł padać śnieg na który organizatorzy mistrzostw z taką niecierpliwością oczekiwali okrągłe osiem dni..



Stanisław Marusarz

„Włókniarz"—„Stal" (Poznań) 38:33 (24:18)

W dniu wczorajszym zakończyły się spotkania koszykówki męskiej o mistrzostwo pierwszej ligi. Włókniarz zasłużenie pokonał Stal z Poznania. Goście grają twardo i ostro z dużą skłonnością do popełniania fauli. Najlepszy ich zawodnik to Klawenhagen, niewiele ustępuje mu Kubicki, reszta przeciętna.

Łodzianie źle rozpoczęli spotkanie, tak iż Stal prowadziła 14:2. Włókniarz zdołał jednak wyrównać a nawet prowadzić do przerwy 6 punktami. Po zmianie boisk Stal ponownie wyrównała, mimo, że Klawenhagen już nie uczestniczył w grze. Następnie inicjatywę ujmują włókniarze i już do końca nie dali sobie wyrwać zwycięstwa. Najlepszym zawodnikiem tym razem okazał się Kaczmarek, będąc w dobrej formie i inteligentnie rodzielając piłki. Reszta zawodników na jednym poziomie bez słabych punktów, jedynie dyspozycja strzałowa pozostawiała wiele do życzenia.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Maciejewski 11, Kaczmarek i Żyliński po 8, Sobociński 5 oraz Wojciechowski i Waligórski po 3.

Dla Stali punkty uzyskali: Klawenhagen 12, Młynarczyk i Wybieralski po 6, Kubicki 4, Kukułka i Orlikowski po 2 oraz Jaskowski 1.

Zawody prowadzili: Bruśnicki z Krakowa i Tobolczewski z Łodzi.

KOLEJARZ (WARSZAWA) — WŁÓKNIARZ 59:21 (26:14)

W koszykówce kobiecej Kolejarz z Warszawy uporał się łatwo z Włókniarzem, który jedynie początkowo stawił dzielnie czoło gościom. Po doznaniu kontuzji nogi przez najlepszą zawodniczkę łódzką Paprotównę, Kolejarz panował niepodzielnie na sali. Najlepszą zawodniczką była Jażnicka, dzielnie jej sekundowała Kamecka. Punkty dla gości strzeliły: **Wikarska 17, Kamecka 16, Jażnicka 11, Peters 8, Wereńska 6 oraz Kondziołkówna 1.**

Dla łodzianek punkty zdobyły: Paprotówna 7, Błażyńska 3, Matera 4, Peskówna, Słomczewska i Lutrosińska po 2 oraz Wojtera 1.

St. Marusarz wygrywa konkurs skoków

Wczoraj, w ostatnim dniu zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych w Zakopanem, rozegrano konkurs skoków na Krokwi. Ta ostatnia konkurencja wywołała ogromne zainteresowanie. Do Zakopanego przybyło szereg pociągów popularnych, przywożąc tysiące widzów. W nocy z soboty na niedzielę w Zakopanem zerwał się gwałtowny wiatr, tak że była nawet obawa czy skoki da się przeprowadzić. Konkurs skoków jednak się odbył, przynosząc zwycięstwo popularnemu **Stanisławowi Marusarzowi.**

W pierwszej kolejce St. Marusarz miał skok długości 63 metrów, a drugi skok miał lepszy o 6 i pół metra.

A oto wyniki techniczne:

1. St. Marusarz skoki 63 i 69,5 m, nota 211 p.

2. Wieczorek skoki 60,5 i 68 m, nota 202 p.

3. Tajner skoki 52 i 69,5 m, nota 198,5 p.

4. Kula skoki 52 i 66 m, nota 197,5 p.

5. Krzeptowski skoki 57 i 59 m, nota 197 p.

Wyniki pływackie o Puchar Miast"

Kraków — Śląsk 57:86
Warszawa — Wrocław 78:67
Gdańsk — Poznań 57:87
Szczecin — Łódź 52:92

Wyniki ligi koszykowej

LIGA MĘSKA

Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk 48:41 (22:22)
Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków 58:47 (22:28)
AZS W-wa — Gwardia Kraków 45:50

LIGA KOBIECA

AZS W-wa — Gwardia Kraków 40:28

Nowy hotel robotniczy

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego przystąpiło do wzniesienia w dzielnicy Bałuty, przy ul. Żabiej, specjalnego **hotelu robotniczego,** który **pomieści 900 robotników** budowlanych spoza Łodzi.

Na miejscu budowy wre wytężona praca. Cztery budynki przygotowano w ciągu 6 tygodni. Układa się już podłogi i tynkuje ściany, po czym przystąpi się do robót malarskich. W szybkim tempie posuwa się naprzód wznoszenie piątego budynku, którego ściany zewnętrzne są już na ukończeniu. Ogółem, jak nas informuje kierownik budowy, **Edward** Klajnert, robota została już wykonana w 70 proc.

Brygadzista, Tadeusz Ostrowski, oświadcza:

— Pogoda sprzyja, więc każdy z mojej brygady kładzie około 1,200 cegieł w ciągu 8 godzin. — Nic też dziwnego, że **brygada ob. Ostrowskiego osiąga 185 proc. normy.**

Brygada Bronisława Janiszewskiego, która wyrabia **175 proc. normy,** współzawodniczy z **brygadą Ostrowskiego.**

— Ale to nic — my się nie damy — mówi z uśmiechem Tadeusz Ostrowski.

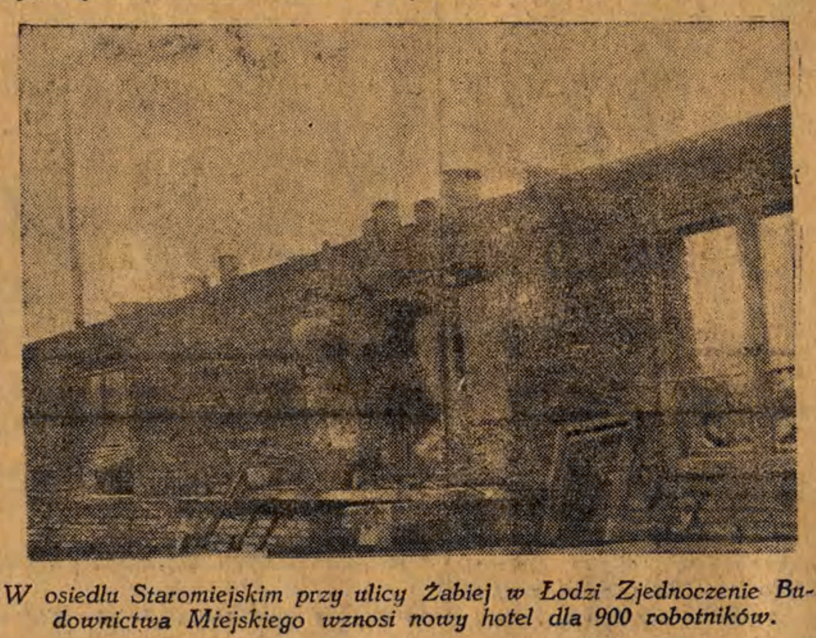
Czujne oko **majstra Zygmunta Kowalskiego,** spostrzega najmniejszy błąd. Toteż z daleka już woła: — Weźcie pion i sprawdźcie, czy ustawia się równo! — Istotnie, parę cegieł ułożonych zostało wadliwie.

Na dachach czterech budynków, lśniącym blaskiem odbijają się promienie słońca.

— Te dachy — powiada brygadzista ciesielski Feliks Janik — zakładaliśmy trzykrotnie szybciej, niż przewidują normy.

Każda brygada na budowie przekracza normy. Oto brygada Stanisława Jacaka, uzyskuje **145 proc. normy przy wykopach fundamentów, brygada transportu wewnętrznego Feliksa Dziedzica — 219 proc., brygada przygotowania zapraw, Jana Walerowicza — 233 proc. normy.**

To system potokowy tak przyśpiesza tempo robót. W najbliższych dniach rozpoczną się prace przy wykopach fundamentów pod budynki gospodarcze, w których mieścić się będzie pralnia, kuchnia oraz stołówka. Budynki hotelu robotniczego urządzone będą w ten sposób, aby mieszkającym tu robotnikom zapewnić najlepsze warunki.



W osiedlu Staromiejskim przy ulicy Żabiej w Łodzi Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego wznosi nowy hotel dla 900 robotników.

Zamiast ŁOZPN — wydział piłki nożnej

W dniu wczorajszym w sali teatru „Melodram" odbyło się roczne zebranie ŁOZPN. Zebranie to nie cieszyło się dużym zainteresowaniem, czego dowodem była znikoma frekwencja 66 osób na sali (w tym około 20 członków ustępującego zarządu, co na 9837 zawodników daje olbrzymią dysproporcję.

W dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Podkreślono brak kolektywnej pracy władz piłkarskich naszego okręgu.

W czasie zebrania przeprowadzono wybory do zarządu wydziału piłki nożnej w WKKF.

Nowy zarząd przedstawia się następująco:

przewodniczący Kowalski, I wiceprzewodniczący Dąbrowski, kierownik kult.-oświatowy Tomczyk, II wiceprzewodniczący wyszkoleniowy Kaźmierczak M. Przewodniczącym sędziów został Grabowski. Sekretariat powierzono Klusce, zastępstwo objął Pawlak H., Wydział Gier — Chudzik. Kapitanem sportowym został Krysiak Kazimierz. Ponadto dojdzie jeszcze trzech członków.

Na zebraniu udzielono pochwały następującym zawodnikom za godne bronienie barw okręgu podczas zawodów o Puchar Miast: **Szczurzyńskiemu, Włodarczykowi, Urbanowi, Hogendorfowi, Baranowi oraz Sołtyszewskiemu.**

Obradom przewodniczył sekretarz WKKF, ob. Okoński.

Na ringu w Pabianicach

„Ogniwo" - „Włókniarz" 14:6

W Pabianicach rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowym Włókniarzem i Ogniwem z Łodzi. Zwyciężyli goście 14:6. A oto wyniki techniczne: w wadze muszej Skowroński (Włók.) pokonał Strońskiego (Ogn.), w wadze mieszanej towarzyskiej Maciaszek (Włók.) uległ Rosiakowi (Ogn.), w wadze koguciej Weseli (Włókn.) wygrał ze Strzeleckim (Ogn.), w wadze piórkowej Wojewoda (Włókn.) przegrał z Potockim (Ogn.), w wadze lekkiej Rykała (Włókn.) uległ Organkowi (Ogn.), w wadze lekkopółśredniej Kałużny (Włókn.) przegrał do Kaczmarka (Ogn.), w wadze półśredniej Mik (Włókn.) pokonał Zajączkowskiego (Ogn.), w wadze średniej Wolniak (Włókn.) uległ przez k.o. Nowakowi (Ogn.), w wadze lekkośredniej Grala przegrał do Jachnika (Ogn.), w wadze półciężkiej Neuman (Ogn.) otrzymał punkty walkowerem, w wadze ciężkiej Przyrowski (Włókn.) przegrał do Gampego (Ogniwo). Po tym zwycięstwie Ogniwo zapewniło sobie przedostatnie miejsce w tabeli.

Uroczysta akademia z okazji 5-lecia ORMO

Wczoraj w sali teatralnej zakładów im. Marchlewskiego odbyła się uroczysta akademia poświęcona 5 rocznicy powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Akademię zagaił tow. Józef Krzywański przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy, podkreślając wkład ORMO w utrwalenie władzy Polski Ludowej.

W prezydium zajęli miejsca: przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi tow. Minor obok przedstawicieli Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, ORMO i przodowników pracy.

Kapitan Biernacki, inspektor MO do spraw ORMO, wygłosił okolicznościowy referat, omawiając zadania ORMO w budowaniu w Polsce podstaw socjalizmu. Po przemówieniu kpt. Biernackiego zebrani na sali wznoszą okrzyki na cześć Chorążego Pokoju, tow. Stalina oraz przewodniczącego PZPR tow. Bieruta, długo i entuzjastycznie skandując: Stalin, Bierut, Rokossowski, pokój. Następnie głos zabiera tow. Minor, życząc dalszych sukcesów członkom ORMO, wzywając ich do ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej, do wytrwałej, ogólnonarodowej walki o pokój i Plan 6-letni.

Tow. Sumerowski przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w imieniu związkowców wręczył tow. Strzelczykowi proporzec, podkreślając konieczność ściślejszego powiązania ORMO z masami pracującymi. Na proporcu widnieje symbol ORMO i ORZZ. Tow. Strzelczyk w imieniu ORMO składa przyrzeczenie dalszej, ofiarnej pracy dla Polski Ludowej. Publiczność oklaskami żywo reaguje na ten symboliczny akt powiązania ORMO z masami pracującymi Łodzi.

W międzyczasie na salę przybywa delegacja dzieci ORMO-wców, przynosząc kwiaty i składając zobowiązania osiągnięcia dobrych wyników w nauce.

Po odczytaniu rozkazu specjalnego do ORMO-wców, następuje rozdanie książeczek i odznaczeń. Ogółem rozdano 30 książeczek PKO, odznaczono 40 ORMO-wców, około 100 otrzymało książki pt. „Historia ORMO".

Na zakończenie zebrani ORMO-wcy wysłali depeszę do tow. Bieruta przyrzekając jeszcze wydatniej pracować dla dobra Polski Ludowej, dla realizacji Planu 6-letniego, dla utrwalenia pokoju światowego.

Kolejarz (Poznań) mistrzem Polski

Kolejarz (Poznań) odniósł zwycięstwo w koszykówce nad Spójnią z Gdańska 48:41, zdobywając tytuł mistrza Polski na 1951 rok.



Anna Bursche - Lindnerowa mistrzyni Polski w jeździe figurowej.

W jeździe figurowej kobiet rozegranej w ramach zimowych mistrzostw w Zakopanem, pierwsze miejsce zajęła Bursche - Lindnerowa przed A. Dąbrowską i Ziajówną.

Zakłady pracy walczą z analfabetyzmem

W Łódzkich Zakładach Przemysłu Drzewnego w tych dniach uruchomiony został kurs nauki pisania i czytania dla analfabetów. Lekcje odbywają się trzy razy w tygodniu i trwają w sumie 9 godzin. Poza całkowitymi analfabetami biorą w nim udział również i półanalfabeci. Komisja do walki z analfabetyzmem na terenie zakładów postanowiła do dnia 1 maja br. całkowicie zlikwidować analfabetyzm na swym terenie.

Jak nam komunikuje nasz korespondent, tow. **Henryk Bąbolski,** w ZPB im. PKWN również zorganizowano kurs nauczania analfabetów. Bierze w nim udział 20 osób. Uczestnicy kursu, którzy mają słaby wzrok, dzięki staraniom rady zakładowej, otrzymali okulary.

Uczestnicy kursu dla analfabetów w ZPB im. PKWN wezwali do współzawodnictwa w akcji zwalczania analfabetyzmu Zakłady im. Rewolucji 1905 r. W nauce wyróżniają się: Michalina Chodorowska, Zofia Miras, Maria Michalska.

DZIEŃ ŁODZI

ZUS — DZIECIOM KOREAŃSKIM

Zespół dramatyczny przy świetlicy ZUS, Oddział Obwodowy w Łodzi, przekazuje 600 zł. na pomoc dla dzieci koreańskich.

PSS PRZYJMUJE SKARGI I ZAŻALENIA

Od dnia 27 bm. (wtorek) w każdy wtorek w godz. 17 do 20, Powszechna Spółdzielnia Spożywców przyjmować będzie skargi i zażalenia od konsumentów, członków komitetów sklepowych, członków spółdzielczych rad dzielnicowych i zarządu. Zażalenia przyjmowane będą przy ul. Piotrkowskiej 31, I piętro.

NOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁU MINERALNEGO W ŁODZI

W związku z uchwałą Prezydium RN m. Łodzi — Miejskie Zakłady Przemysłu Mineralnego postawiono w stan likwidacji, a na ich miejsce powołano w ramach Prezydium RN Samodzielny Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą Łódź, Piotrkowska 110 Oddziałowi temu podlegają trzy dyrekcje branżowe: Miejskie Cegielnie (ul. Urzędnicza 9), Miejskie Zakłady Betoniarskie (Demokratyczna 89-91) i Miejskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Budowlanych (Armii Ludowej 28). Do tych dyrekcji powinny zwracać się wszelkie zainteresowane instytucje, pragnące korzystać z ich usług.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE FARMACEUTYCZNYM

Dzisiaj, o godz. 19.45, w sali Wydziału Farmaceutycznego, przy ul. Lindleya 3, II piętro, odbędzie się odczyt, zorganizowany staraniem Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Łodzi, pt.: „Niezgodności recepturowe". Odczyt wygłosi mgr. Józef Cymer.

WIECZÓR AUTORSKI

W dniu 28 bm. w świetlicy Zakładów im. Hanki Sawickiej przy ul. Niciarnianej 3, odbędzie się wieczór autorski (godz. 16) Jana Koprowskiego.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Zielony Rynek 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Aleja Kościuszki 48.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Zwycięstwo"
OSA — godz. 19.30 — „Złote niedole"
Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA — „Czarci Żleb", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Wyspa bezimienna", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Cyrk", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8-51", PKF Nr 9-51, „Zwalczamy gruźlicę" — „Cement" — „Była sobie mrówka". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Hamlet", godz. 16.30, 19.30
POLONIA — „Pokój zdobędzie świat", godz. 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Spisek bankrutów", godz. 18, 20
REKORD — „Orzeł Kaukazu" 1 ser. godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Strój galowy", godz. 18, 20
ROMA — „Przybrana córka", godz. 18, 20
STYLOWY — „Legitymacja partyjna", godz. 18, 20
ŚWIT — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20
TATRY — „Młodzi marynarze", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Teatr zwierząt", — program składany, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Czekaj na mnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Miasto nieujarzmione", godz. 18, 20

RADIO

Program na dzień 26 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK. 16,05 Muzyka, 16.20 (Ł) „Dziecięcy festiwal piosenek radzieckich". 16.35 (Ł) Reportaż aktualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Muzyka ludowa. 17,45 (Ł) Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) „Włókniarze walczą o plan". 18,10 (Ł) „Rossini i jego opera „Cyrulik Sewilski". 18,35 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 18,45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 18,55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 19.20 Chór PR. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka w wyk. Orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22,20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14. sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14. zastępca redaktora nacz. — 218-23. sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29 Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21. wewn 10. Redakcja nocna 172-31 Kolportaż Łódź Piotrkowska 70 tel 222-22 Administracja 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86. III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206 12. Prenumeratę przyjmuje PKK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12545